

Porządek świata zmienił się w 2022 roku

17 stycznia 2023

Jest to stała Historii: zmiany są rzadkie, ale nagłe. Ci, którzy ponoszą ich ciężar, są na ogół ostatnimi, którzy widzą ich nadejście. Dostrzegają je zbyt późno. Wbrew statycznemu obrazowi panującemu na Zachodzie, w 2022 roku stosunki międzynarodowe zostały wywrócone do góry nogami, głównie na niekorzyść Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, często na korzyść Chin i Rosji. Ludzie Zachodu zapatrzeni w Ukrainę jak zwykle nie dostrzegają, kto tasuje tu karty.



Rzadko zdarza się, aby stosunki międzynarodowe uległy wstrząsowi tak jak w 2022 roku. A to jeszcze nie koniec. Rozpoczęty proces nie zatrzyma się, nawet jeśli pewne wydarzenia go zakłócą i być może przerwą na kilka lat. Kończy się dominacja Zachodu, zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i byłych potęg kolonialnych Europy (głównie Wielkiej Brytanii, Francji i Hiszpanii) oraz Azji (Japonia). Nikt już nie jest posłuszny Przywódcy, w tym państwa, które pozostają wasalami Waszyngtonu. Teraz wszyscy zaczynają myśleć samodzielnie. Nie jesteśmy jeszcze w wielobiegunowym świecie, który Rosja i

Chiny próbują stworzyć, ale jesteśmy świadkami jego budowy.

Wszystko zaczęło się od rosyjskiej operacji wojskowej mającej na celu wykonanie rezolucji Rady Bezpieczeństwa 2202 i ochronę całej ludności ukraińskiej przed jej „integralnie nacjonalistycznym” rządem. Jednak zupełnie inaczej postrzega się to w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Australii i Japonii. Zachód jest przekonany, że Rosja napadła na Ukrainę, aby siłą zmienić jej granice. Nie zostało to jednak zapowiedziane ani przez prezydenta Władimira Putina, ani przez rosyjskie wojsko, ani nie wskazuje na rozwój wydarzeń.

Zostawmy na boku kwestię, kto ma rację, a kto się myli. Wszystko zależy od tego, czy ktoś zdaje sobie sprawę z wojny domowej, która rozdziera Ukrainę od obalenia demokratycznie wybranego prezydenta Wiktor Janukowycza w 2014 roku. Ludzie Zachodu, którzy zapominają o 20 000 zabitych w tej wojnie, nie mogą sobie wyobrazić, że Rosjanie chcieliby powstrzymać rzeź. Tak jak ignorują porozumienia mińskie, które były gwarantowane przez Niemcy i Francję wraz z Rosją, tak nie wyobrażają sobie, by Rosja stosowała w praktyce „obowiązek ochrony” zadeklarowany przez ONZ w 2005 roku.

Jednak była kanclerz Niemiec Angela Merkel [1] i były prezydent Francji François Hollande [2] obaj publicznie oświadczyli, że podpisali Porozumienia Mińskie nie po to, by zakończyć wojnę domową, ale wręcz przeciwnie, by zyskać na czasie i uzbroić Ukrainę. Obie te postacie gratulują sobie, że wrobiły Rosję, jednocześnie oskarżając ją o ponoszenie wyłącznej odpowiedzialności za obecną wojnę. Nic dziwnego, że tych dwóch byłych władców szczyli się swoją dwulicowością przed opinią publiczną, choć ich słowa słyszane w innych częściach świata brzmią inaczej. Większości ludzkości Zachód pokazuje swoje prawdziwe oblicze: wciąż próbuje podzielić resztę świata i złapać w pułapkę tych, którzy chcą być niezależni; mówią o pokoju, ale podżegają do wojen.

Błędem jest wyobrażanie sobie, że najsilniejsi zawsze chcą

narzucić swoją wolę innym. Ta zachodnia postawa jest rzadko podzielana przez innych ludzi. Współpraca okazała się znacznie skuteczniejsza niż wyzysk i rewolucje, które wywołuje. To jest przesłanie, które Chińczycy próbowali propagować, mówiąc o relacjach „wygrany-wygrany”. Nie chodziło o uczciwe stosunki handlowe, ale o sposób, w jaki rządzą chińscy cesarze: kiedy cesarz wydawał dekret, musiał dopilnować, aby go przestrzegali gubernatorzy każdej prowincji, w tym ci, których decyzja nie dotyczyła. Pokazał im, że o nich nie zapomniał, wręczając każdemu prezent.

W ciągu dziesięciu miesięcy reszta świata, czyli jego przytłaczająca większość, otworzyła oczy. Gdyby 13 października 143 państwa podążyły za zachodnią narracją i potępiły rosyjską „agresję” [3], nie miałyby już większości w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, aby dziś głosować w ten sposób. Głosowanie 30 grudnia nad rezolucją zwracającą się do wewnętrznego trybunału ONZ, Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, o uznanie izraelskiej okupacji terytoriów palestyńskich za „okupację” jest tego dowodem. Zgromadzenie Ogólne nie jest już pogodzone z zachodnim nieporządkiem na świecie.

11 państw afrykańskich, znajdujących się wcześniej w orbicie Francji, wezwało armię rosyjską lub rosyjską prywatną kompanię wojskową do zapewnienia im bezpieczeństwa. Nie wierzą już w szczerą Francję i Stany Zjednoczone. Jeszcze inni są świadomi, że ochrona Zachodu przed dżihadystami idzie w parze z tajnym wsparciem Zachodu dla dżihadystów. Są publicznie zaniepokojeni masowym transferem broni przeznaczonej dla Ukrainy dżihadystom w Sahelu lub Boko Haram [4], do tego stopnia, że Departament Obrony USA wyznaczył misję obserwacyjną w celu sprawdzenia, co dzieje się z bronią przeznaczoną dla Ukrainy, aby pogrzebać problem i uniemożliwić Kongresowi ingerowanie w te mroczne machinacje.

Na Bliskim Wschodzie Turcja, członek NATO, prowadzi subtelny grę między swoim amerykańskim sojusznikiem a rosyjskim

partnerem. Ankara już dawno zdała sobie sprawę, że nigdy nie przystąpi do Unii Europejskiej, a ostatnio nie oczekuje się już od niej odbudowy imperium nad Arabami. Zwraca się zatem ku państwom europejskim (takim jak Bułgaria, Węgry i Kosowo) oraz azjatyckim (jak Azerbejdżan, Turkmenistan, Uzbekistan, Kazachstan i Kirgistan) o kulturze tureckiej (a nie tureckiej, jak chińscy Ujgurzy). W rezultacie Ankara godzi się z Damaszkiem i przygotowuje się do opuszczenia Zachodu na Wschód.

Przybycie Chin do Zatoki Perskiej na szczycie w Rijadzie zmieniło sytuację w tej części świata. Państwa arabskie widziały, że Pekin jest rozsądny, że pomaga im zawrzeć pokój z perskimi sąsiadami. Iran jest odwiecznym sojusznikiem Chin, a Chiny go bronią, nie pozwalając jednocześnie, by jego ekscesy uchodziły mu na sucho. Różnica z Zachodem polega na tym, że ten nie przestaje ich dzielić i sprzeciwia się im od 1979 roku.

Indie i Iran intensywnie współpracują z Rosją nad budową korytarza transportowego, który umożliwi im handel pomimo wojny gospodarczej Zachodu (przedstawianej na Zachodzie jako „sankcje”, choć są one nielegalne w świetle prawa międzynarodowego). Bombaj jest już połączony z południową Rosją, a wkrótce z Moskwą i Sankt Petersburgiem. To sprawia, że Rosja i Chiny się uzupełniają. Pekin buduje drogi w Eurazji ze wschodu na zachód, Moskwa wzdłuż długości geograficznych.

Chiny, dla których ta wojna jest katastrofą, niweczącą plany budowy nitek Jedwabnego Szlaku, nigdy nie trzymały się zachodniej narracji. Są dawną ofiarą Rosji, która w XIX wieku brała udział w okupacji Tianjin i Wuhan (Hankou), ale wiedzą, że Zachód zrobi wszystko, by je wykorzystać. Wspominają swoją dawną historię, by mieć świadomość, że jej los jest związany z losem Rosji. Nie bardzo rozumieją sprawy ukraińskie, ale wiedzą, że ich wizja organizacji stosunków międzynarodowych może zostać zrealizowana tylko w przypadku zwycięstwa Rosji.

Nie chcą walczyć u boku Rosji, ale zainterweniują, jeśli Rosja będzie zagrożona.

Ta reorientacja świata jest bardzo widoczna w instytucjach rządowych. Zachód upokarzał Rosję w Radzie Europy, dopóki Moskwa nie odeszła. Ku ich zaskoczeniu Rosja nie poprzestała na tym. Jeden po drugim opuszczała wszystkie porozumienia zawarte w Radzie Europy, we wszystkich dziedzinach, od sportu po kulturę. Zachód nagle zdał sobie sprawę, że pozbawił się hojnego i kulturalnego partnera.

Moskwa powinna uczestniczyć we wszystkich innych organizacjach międzyrządowych, poczynając od Organizacji Narodów Zjednoczonych. To stara historia w stosunkach zachodnio-rosyjskich, która sięga wykluczenia Moskwy z Ligi Narodów w 1939 roku. Sowieci, zaniepokojeni możliwym nazistowskim atakiem na Leningrad (Sankt Petersburg), zwrócili się wówczas do Finlandii o wydzierżawienie portu Hanko, ale negocjacje przeciągały się i najechali Finlandię nie po to, by ją zaanektować, ale po to, by umieścić swoją flotę w Hanko. Ten precedens jest dziś nauczany jako przykład rosyjskiego imperializmu, chociaż sam fiński prezydent Urho Kekkonen przyznał, że sowiecka postawa była „zrozumiała”.

Wróćmy do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wyłączenie Rosji mogło być możliwe dopiero po przyjęciu przez Zgromadzenie Ogólne reformy Karty. Było to możliwe w październiku, ale nie dzisiaj. Projektowi towarzyszy reinterpretacja historii i charakteru ONZ.

Twierdzi się, że członkostwo w Organizacji zabrania wojny. To nonsens. Członkostwo w ONZ zobowiązuje do „utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”, ale ludzie, jacy są, upoważniają do użycia siły pod pewnymi warunkami. Niekiedy upoważnienie to staje się nawet obowiązkiem w ramach „obowiązku ochrony”. To jest dokładnie to, co Rosja robi dla mieszkańców Donbasu i Noworosji. Proszę zauważyć, że Moskwa nie jest ślepa i wycofała się z prawego brzegu (północnej

części) miasta Cherson. Rosyjski sztab generalny wycofał się za naturalną granicę, Dniepr, uznając za niemożliwą obronę drugiej części miasta przed wojskami zachodnimi, mimo że ludność całego miasta w referendum wniosowała o przystąpienie do Federacji Rosyjskiej.

Przede wszystkim kwestionowanie kierownictwa Rady Bezpieczeństwa zaciemnia funkcjonowanie ONZ. Kiedy powstała Organizacja, jej celem było uznanie równości każdego państwa w Zgromadzeniu Ogólnym i danie wielkim mocarstwom tamtych czasów zdolności zapobiegania konfliktom w Radzie Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa nie jest miejscem demokracji, ale konsensusu: żadna decyzja nie może zostać podjęta bez zgody każdego z jej pięciu stałych członków. Ludzie udają zdziwienie, że nie mogą potępić Rosji, ale czy są zdziwieni, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, a czasami Francja nie zostały potępione za ich nielegalne wojny w Kosowie, Afganistanie, Iraku i Libii? Bez prawa weta ONZ stanie się zgromadzeniem absolutnie nieefektywnym. Jednak ten pomysł zyskuje popularność na Zachodzie.

Co więcej, absurdem byłoby sądzić, że Chiny, wiodąca światowa potęga handlowa, pozostałyby w ONZ, z której wykluczono by Rosję, wiodącą światową potęgę militarną. Pekin nie będzie odgrywał roli gwaranta w operacji przeciwko swojemu sojusznikowi, gdyż jest przekonany, że jego śmierć będzie preludium do własnej. Dlatego Rosjanie i Chińczycy przygotowują kolejne instytucje, które zamanifestują dopiero wtedy, gdy ONZ zostanie zdenaturowana, jeśli zostanie przekształcona w zgromadzenie monochromatyczne i tym samym straci zdolność do zapobiegania konfliktom.

Dostrzegamy, że jedynym możliwym wyjściem jest zaakceptowanie przez Zachód tego, czym jest. Ale na razie nie są w stanie tego zrobić. Zniekształcają rzeczywistość w nadziei na utrzymanie swojej wielowiekowej hegemonii. Ta gra się skończyła, zarówno dlatego, że są zmęczeni, jak i dlatego, że reszta świata się zmieniła.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Marek-M

Źródło: VoltaireNet.org

Przypisy

[1] „Hatten Sie gedacht, ich komme mit Pferdeschwanz?“, Tina Hildebrandt und Giovanni di Lorenzo, Die Zeit, 7 Dezember 2022,

<https://www.zeit.de/2022/51/angela-merkel-russland-fluechtling-skrise-bundeskanzler>

[2] „Hollande: There will only be a way out of the conflict when Russia fails on the ground“, Theo Prouvost, The Kyiv Independant, 28 December 2022,

<https://kyivindependent.com/national/hollande-there-will-only-be-a-way-out-of-the-conflict-when-russia-fails-on-the-ground>

[3] „Ukraine: UN General Assembly demands Russia reverse course on attempted illegal annexation“, UN News, 13 October 2022, <https://news.un.org/en/story/2022/10/1129492>

[4] „Buhari: les armes utilisées en Ukraine pénètrent dans les pays du bassin du lac Tchad“, Tass, Alwihda Info, 8 Décembre 2022,

[https://www.alwihdainfo.com/Buhari-les-armes-utilisees-en-Ukraine-penetrent-dans-les-pays-du-bassin-du-lac-](https://www.alwihdainfo.com/Buhari-les-armes-utilisees-en-Ukraine-penetrent-dans-les-pays-du-bassin-du-lac-Tchad_a119658.html)

[Tchad_a119658.html](https://www.alwihdainfo.com/Buhari-les-armes-utilisees-en-Ukraine-penetrent-dans-les-pays-du-bassin-du-lac-Tchad_a119658.html); „Le Sahel menacé par le djihadisme: une nouvelle Syrie“, Leslie Varenne, Mondafrique, 15 décembre 2022,

<https://mondafrique.com/le-sahel-menace-par-le-djihadisme-une-nouvelle-syrie/>